

Tadeusz Borutka  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Nauk Społecznych  
<https://orcid.org/0000-0002-8326-0726>

# Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych zagrożeń społeczno-kulturowych

## Marriage and family in the face of contemporary socio-cultural threats

### Abstrakt:

*Kontekst badań: Współczesna rodzina jest pod wpływem głębokich i szybkich przemian społeczno-kulturowych. Coraz większą popularnością cieszy się jakość, a nie wartość życia, a naczelną zasadą staje się poszukiwanie szczęścia za wszelką cenę. Prowadzi to do kryzysu duchowego, który ujawnia się w kwestionowaniu podstawowych wartości, norm i zasad. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest odrzucenie Boga i Jego praw, a sprzyjanie hedonizmowi, utylitaryzmowi i konformizmowi.*

*Cel badań: Celem niniejszego artykułu jest namysł nad kondycją małżeństwa i rodziny w sytuacji zagrożeń, które pojawiają się we współczesnym świecie. Problem badawczy zawarto w pytaniu, jakie zagrożenia dla małżeństwa i rodziny niosą zmiany społeczno-kulturowe współczesnego świata.*

*Metody badawcze: Publikacja ma charakter przeglądowy i powstała na podstawie analizy literatury przedmiotowej z perspektywy nauk teologicznych i socjologicznych.*

*Osiągnięte wyniki: Analiza literatury potwierdza, że zachodzące zmiany powodują bardzo niebezpieczne skutki dla całej ludzkości, ale przede wszystkim dla małżeństwa i rodziny, które leżą u podstaw chrześcijańskiej cywilizacji miłości.*

*Wnioski: Ze względu na zagrożenia tradycyjnego modelu rodziny istnieje pilna potrzeba, nieustającej formacji rodziców, gdyż m.in. ich przykład odgrywa pierwszoplanową rolę w wychowaniu młodego pokolenia.*

*Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, kryzys wartości, wychowanie, wiara.*

## Abstract

*The research context: The modern family is under the influence of deep and rapid sociocultural changes. The quality rather than the value of life is becoming increasingly popular, and the search for happiness at any cost is becoming the guiding principle. This leads to a spiritual crisis, which manifests itself in the questioning of basic values, norms and principles. Not-unquestionably, one of the main reasons for this is the rejection of God and His laws, and the fostering of hedonism, utilitarianism and conformity.*

*The research objective: The purpose of this article is to reflect on the condition of marriage and the family in the situation of threats that are emerging in the modern world. The research problem is contained in the question of what threats to marriage and family are brought by socio-cultural changes in the modern world.*

*The research methods: The publication is a review and was based on the analysis of the subject literature from the perspective of theological and sociological sciences.*

*Achieved results: The analysis of the literature confirms that the changes taking place are causing very dangerous consequences for humanity as a whole, but especially for marriage and the family, which lie at the heart of the Christian civilization of love.*

*Conclusions: Because of the threats to the traditional family model, there is an urgent need for the non-student formation of parents, since, among other things, their example plays a primary role in the upbringing of the younger generation.*

*Keywords: marriage, family, crisis of values, parenting, faith.*

## Wprowadzenie

Współczesna rodzina doświadcza szybkich i głębokich przemian społeczno-kulturowych, które stwarzają dla niej nowe trudności i wyzwania. Tradycyjny model rodziny ustępuje miejsca związkom kontraktowym bądź partnerskim. Coraz większą popularnością cieszy się jakość, a nie wartość życia, a naczelną zasadą staje się poszukiwanie szczęścia za wszelką cenę. To wszystko prowadzi do kryzysu duchowego, który ujawnia się w kwestionowaniu podstawowych wartości, norm i zasad. Następuje negowanie wartości małżeństwa i rodziny. A przecież, jak pisze Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” u zarania swego pontyfikatu, „Pośród wszystkich wspólnot, w których żyje człowiek, rodzina zajmuje miejsce pierwsze i najważniejsze. Posiada ona potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głęboko człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkankę społeczeństwa” (Jan Paweł II, 1981, no. 43).

Niezrozumiałe jest zatem, że oparta na małżeństwie rodzina, która stanowi fundament dla życia społecznego, współcześnie doznaje tylu zagrożeń (Borutka, 2017, pp. 11–95). Pochodzą one nie tylko ze świata, w którym się znajduje, ale – co gorsza – wiele z nich wypływa od niej samej. Można powiedzieć, że rodzina pozostaje pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych, które stwarzają dla niej nowe trudności i wyzwania (Frąckowiak, 2007, pp. 15–38). Na szczęście, wiele rodzin przeżywa je, dochowując wierności swoim wartościom. Niestety, niektóre stają się niepewne i zagubione wobec swoich zadań, wątpią i niemal zatracają świadomość właściwego rozumienia swojego powołania i przeznaczenia.

Analizując sytuację kryzysową małżeństwa i rodziny w świecie, należy stwierdzić, iż tradycyjny model małżeństwa, leżącego u podstaw rodziny, czyli małżeństwa sakramentalnego lub małżeństwa cywilnego (dotyczący wszystkich małżeństw, w tym szczególnie osób niewierzących), ustępuje coraz bardziej miejsca: związkom kontraktowym (zawieranym przed notariuszem – dopuszczalnym w niektórych krajach), związkom luźnym (opartym jedynie na podłożu uczuciowym czy nawet merkantylnym, bez jakichkolwiek zobowiązań prawnych), czy związkom partnerskim (monoseksualnym). Można by powiedzieć, że więzi społeczne związane z małżeństwem i rodziną powoli, ale systematycznie są wypierane przez więzi psychologiczne lub utylitarne (Harwas-Napierała, 2009, pp. 11–23).

Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest odrzucenie Boga i Jego praw, a sprzyjanie hedonizmowi, utylitaryzmowi i konformizmowi. To rodzi bardzo niebezpieczne skutki dla całej ludzkiej cywilizacji, a przede wszystkim dla małżeństwa i rodziny, które leżą u podstaw chrześcijańskiej cywilizacji miłości.

Niektórzy myśliciele, także chrześcijańscy (Adamski, 2002, Borutka 2017), nie kwestionując prawa naturalnego, podkreślają, że jest ono niezmienne w swej istocie, podlega natomiast zmianom w swym istnieniu (historycznym kulturowym). Jednak o tym, co należy do istoty prawa naturalnego, a co do istnienia, decydują oni sami i niemal wszystko przenoszą w sferę istnieniową, zmienną.

Ze względu na zagrożenia tradycyjnego modelu rodziny istnieje pilna potrzeba przeciwdziałania zarówno Kościoła, jak i innych instytucji życia społecznego. Potrzebna jest przede wszystkim formacja rodziców, gdyż m.in. ich przykład odgrywa pierwszoplanową rolę w wychowaniu młodego pokolenia.

Celem niniejszego artykułu jest namysł nad obecną kondycją małżeństwa i rodziny, problem zaś badawczy można zawrzeć w pytaniu, jakie zagrożenia niosą zmiany społeczno-kulturowe współczesnego świata. Publikacja ma cha-

rakter przeglądowy i powstała na podstawie analizy literatury przedmiotowej z perspektywy nauk teologicznych i socjologicznych.

## 1. Odrzucenie Boga i Jego prawa

Dzisiaj mówi się powszechnie o kryzysie duchowym. Kryzys ten ujawnia się przede wszystkim w kwestionowaniu podstawowych wartości, norm i zasad. Francuskiemu nobliście Henrykowi Bergsonowi przypisuje się stwierdzenie, że istnieją dwa źródła wiary i moralności, czyli religii. Pierwsze to wewnątrz człowieka, gdzie dokonuje się spotkanie z Bogiem; drugie – to społeczeństwo ze swoimi wzorcami moralnymi, autorytetami i opiniami.

Otóż w naszych czasach zanika źródło pozytywnych wzorców moralnych, gdyż społeczeństwo zdaje się mieć coraz większą alergię na sprawy Boże. Wielu naukowców wypowiada się wręcz, że żyjemy w czasach neopogańskich. Coraz częściej o wyznaniu decydują już nie wpływy kulturowe, lecz osobiste nawrócenie. Socjologzy religii mówiąc o rewolucji obyczajowej, jaka się dokonała ostatnio, upatrują pewien plus w przejściu od moralności instytucjonalnej (jak uważają – wymuszonej) do moralności indywidualnej (moralności osobowego wyboru). Zdają się przy tym nie zauważać, że osobiste wybory wymagają także społecznego potwierdzenia i instytucjonalnego oparcia (Harwas-Napierała, 2007, pp. 11–23).

Papież Jan Paweł II podejmuje problem kryzysu wartości i ludzkiej religijności w encyklice „Fides et ratio”. Podkreśla, że redukcjonistyczne i w gruncie rzeczy nihilistyczne podejście do całej rzeczywistości w krótkim czasie doprowadziło do „powstania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu. Doszły więc do głosu różne doktryny próbujące podważyć wartość nawet tych prawd, o których pewności człowiek był przekonany” (Jan Paweł II, 1998, no. 5). Nie należy się dziwić, że kryzys przeżywają takie wspólnoty naturalne jak małżeństwo czy rodzina, skoro zakwestionowano samo prawo naturalne, z którego się wywodzą.

Konsekwencją tego jest rozmontowywanie trwałych zasad i wartości, które zawsze stanowiły fundament życia społecznego, co ostatecznie prowadzi do całkowitego podważenia obiektywnej prawdy (Harwas-Napierała, 2009, pp. 11–21). Jeżeli podważana jest prawda, to logicznym następstwem jest zakwestionowanie, a ostatecznie odrzucenie podstawowej prawdy o istnieniu Boga. Natrafiamy tu na niezwykle paradoks: człowiek, który został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”, uznaje, że sam może być dla siebie „bogiem”,

neguje zatem Boga i przyjmuje jako program ateizm lub agnostycyzm (Jan Paweł II, 1987, p. 89).

W konsekwencji wiarę w Boga utożsamia się współcześnie z alienacją, natomiast ateizm czy agnostycyzm uważa za prawdziwą formę emancypacji i wyzwolenia. Człowiek odwołujący się do opacznie rozumianej wolności i czyniący z niej absolut, który ma być źródłem wartości, domaga się „wyłączonego przywileju autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania” (Jan Paweł II, 1993, no. 32), pragnie sam decydować o tym, co dobre, a co złe, dąży do uwolnienia się od wszelkiej duchowej zależności i chce tego rodzaju uwolnienia nie tylko dla siebie, lecz dla całej ludzkości. Takie „wyzwalanie człowieka” jest w konsekwencji oderwaniem wolności od prawdy, ale także bardzo często od odpowiedzialności (Różański, 2015, pp. 129–141).

Jak nieco wyżej wspomniano, socjolodzy religii, mówiąc o przemianach moralności we współczesnym świecie, podkreślają, że następuje przejście od moralności instytucjonalnej (urzędowej) do moralności indywidualnej (osobistej). Dramat polega jednak na tym, że ta osobista motywacja moralności nie ma charakteru perfekcjonistycznego (doskonalenie osoby) tylko eudajmonistyczny (poszukiwanie szczęścia w życiu), a poza tym nadaje moralności ludzkiej charakter indywidualistyczny, czyli egoistyczny.

Z odrzuceniem idei Boga wiąże się odrzucenie Bożych praw, to zaś prowadzi do antynomii między prawem moralnym a sumieniem. Następstwem tego jest permissywizm moralny, to znaczy uznanie, że wszystko jest względne, że nie ma różnicy pomiędzy dobrem i złem. Jednak nie jest to jedyne następstwo. Jest i drugie. Jeśli między różnymi elementami świata nie ma różnic, jeśli wszystko jest względne, jeśli nie ma Boga, nie ma już też – bo nie może być – prawdy o istocie ludzkiej, o jej powołaniu i przeznaczeniu, nie może już też być mowy o ludzkiej godności, której źródłem jest Bóg, Stwórca i Odkupiciel ludzkości. Powraca wobec tego pytanie: „Jeżeli Boga nie ma, czy istnieje człowiek?”.

## 2. Hedonizm, utylitaryzm i konformizm

Jedną z przyczyn zagubienia współczesnego człowieka jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Taki typ myślenia – zdaniem Jana Pawła II – doprowadził do tego, że uważa się człowieka za „absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób, wbrew naturze rzeczy, zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka [i dlatego] nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla

swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu, a nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego” (Jan Paweł II, 2003, no. 7).

To „porzucenie człowieka” zasadza się na szczególnej, redukcjonistycznej antropologii, z jednej strony absolutyzującej człowieka, z drugiej zaś ograniczającej go do sfery konsumpcyjno-rozszczeniowej.

Nasilające się osłabienie wrażliwości na Boga prowadzi do materializmu praktycznego. Życie ludzkie interpretowane bywa wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej. Zapomina się o relacjach duchowych i religijnych (Jan Paweł II, 1995b, no. 23). Najważniejszym pragnieniem dla wielu ludzi jest dobrobyt materialny, który należy osiągnąć za wszelką cenę. W związku z tym odrzuca się wszystko to, co wiąże się z ofiarą i wyrzeczeniem, rezygnuje się z trudu poszukiwania wartości duchowych.

„Prymat «być» nad «mieć» zostaje przysłonięty przez wyłączną «troskę» o rzeczy, co powoduje, że wartość osoby oraz relacji międzyludzkich rozumie się i przeżywa nie według logiki daru i bezinteresowności, lecz według egoistycznej logiki posiadania, a także instrumentalnego stosunku do drugiego człowieka” (Jan Paweł II, 1995a, no. 7).

Wskutek panoszącego się hedonizmu dochodzi do zamknięcia się człowieka w indywidualizmie. Czuje się on pozostawiony samemu sobie, co rodzi poczucie osamotnienia, które próbuje wypełnić różnego rodzaju zastępczymi formami przeżyć, ubezwłasnowolnieniem przez sztuczne potrzeby czy ucieczką od odpowiedzialności. Wiąże się to z indywidualistycznie zaprogramowaną wolnością bez odpowiedzialności (Jan Paweł II, 1995a, no. 7).

Coraz większą popularność zyskuje pojęcie jakości życia, a nie wartości życia (Pikuła, 2010, pp. 65–67). W związku z tym naczelną zasadą staje się poszukiwanie szczęścia w stopniu absolutnym i za wszelką cenę. Jednakże szczęście to jest pojmowane jedynie jako przyjemność, jako doraźne, a czasem natychmiastowe zaspokojenie własnych pragnień, bez względu na obiektywne wymagania prawdziwego dobra (Jan Paweł II, 1994, no. 14).

„Utylitaryzm – stwierdza Jan Paweł II – to cywilizacja skutku, użycia – cywilizacja «rzeczy», a nie «osób»; cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Na jej gruncie kobieta staje się przedmiotem dla mężczyzny, a dzieci są przeszkodą dla rodziców. Rodzinę traktuje się jako instytucję ograniczającą wolność swoich członków” (Jan Paweł II, 1994, no. 13). Przykładem tego może stać się istniejący trend „proaborcyjny”, który usiłuje się ukryć pod pojęciem „prawa wyboru” (*pro-choice* – ang. „za wyborem, na rzecz wyboru”) ze strony obojga rodziców, a w szczególności kobiety (Jan Paweł II, 1994, no. 13).

Wszystko to prowadzi do konformizmu, który z kolei polega na rezygnacji ze swojej wolności. W wymiarze wewnętrznym uderza on w samą naturę sumienia, pozbawiając człowieka zdolności do świadczenia miłości bliźniemu. Natomiast w wymiarze społecznym prowadzi to do zachowań niegodnych i aprobowania systemów ukierunkowanych na negację wolności. To powoduje, że osoba szuka poczucia własnego bezpieczeństwa, nawet za cenę życia innych ludzi (np. aborcja, eutanazja). Coraz większej liczbie ludzi wydaje się, że postawa konformizmu jest jedynym realistycznym rozwiązaniem życiowym (Jan Paweł II, 2002, p. 18).

### 3. Niebezpieczne skutki dla małżeństwa i rodziny

Wobec wymienionych tu niektórych problemów, jakie rodzi współczesna cywilizacja, nie da się zaprzeczyć, że epoka nasza jest czasem wielkiego kryzysu, a jest to na pierwszym miejscu „kryzys prawdy”. Według papieża Jana Pawła II. „kryzys prawdy – to znaczy naprzód k r y z y s p o j ę ć. Czy bowiem pojęcia takie jak: „miłość”, „wolność”, „dar bezinteresowny”, a nawet samo pojęcie „osoby” i w związku z tym także „prawa osoby” – czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają?” (Jan Paweł II, 1994, no. 13).

Miłość, rozumiana jako zaspokojenie pożądlivosti, polega na wzajemnym „używaniu” siebie przez mężczyznę i kobietę, czyni człowieka „niewolnikiem własnych słabości”. Tak pojmują miłość niektóre współczesne „programy cywilizacyjne”, które odwołują się do słabości natury człowieka i czynią go coraz słabszym i bezbronny (Jan Paweł II, 1994, no. 13). Wskutek tego dochodzi często do powstawania sytuacji nieprawidłowych, które sprzeciwiają się „prawdzie i miłości” we wzajemnym odniesieniu mężczyzn i kobiet, co rozbija jedność rodzin. Ze względu na opłakane konsekwencje, trudno takie sytuacje uznać za normalne, chociaż wielu uważa je za postawy „prawidłowe” i atrakcyjne (Gawlina, 2003, pp. 33–45). W ten sposób zagłusza się ludzkie sumienie, zniekształca się to, co prawdziwie jest dobre i piękne, a ludzką wolność wydaje się na łup faktycznego zniewolenia (Jan Paweł II, 1994, no. 13).

Miłości małżeńskiej i rodzinnej sprzeciwia się egoizm. Chodzi tu o egoizm nie tylko jednostki, ale także egoizm we dwoje, a w szerszym zakresie – egoizm społeczny. Przyszłość małżeństwa i rodziny wymaga więc przewyciężania różnych form egoizmu poprzez altruizm, który jest antytezą egoizmu. Chodzi w nim przede wszystkim o zaakceptowanie definicji człowieka jako osoby, która „urzeczywistnia się” przez bezinteresowny dar z siebie samej (Jan Paweł II, 1994, no. 13).

Egoizm sprzyjający rozwojowi indywidualizmu stoi w opozycji do personalizmu. Indywidualizm pozostaje egocentryczny i egoistyczny. Oznacza on „użycie wolności, w którym podmiot czyni to, co sam chce. Nie dopuszcza, aby ktoś «chciał», wymagał od niego innych zachowań w imię obiektywnej prawdy. Nie chce drugiemu «dawać», stawiać się darem «bezinteresownym» w prawdzie. Antyteza pomiędzy nim a personalizmem rodzi się na gruncie «etosu». «Etos» personalizmu jest altruistyczny. W jego zasięgu osoba nie tylko zdolna jest stawiać się darem dla drugich, ale co więcej – znajduje w tym radość” (Jan Paweł II, 1994, no. 13).

Indywidualizm wyrosły na bazie egoizmu stanowi podatny grunt dla rozwoju tak zwanej „wolnej miłości”. Niestety, sugeruje się przy tym oparcie jej na tak zwanym „prawdziwym” uczuciu i przez to niszczy się autentyczną miłość. „Sugestia, aby iść zawsze za «prawdziwym» uczuciem, chociaż pozornie służy miłości «wolnej», czyni człowieka niewolnikiem ludzkich namiętności i instynktów. «Wolna miłość» wykorzystuje ludzkie słabości, dostarcza im pewnej «oprawy» szlachetności za pomocą środków uwodzenia, a także doraźnej aprobaty opinii publicznej (Kwak, 1994, p. 27). Usiłuje ona w ten sposób «uspokoić» wyrzuty prawego sumienia. Stara się stworzyć «moralne alibi». Nie bierze jednak pod uwagę wszystkich konsekwencji, jakie z tego wynikają, zwłaszcza gdy cenę – oprócz współmałżonka – płacą dzieci, które – pozbawione własnego ojca czy matki – zostają skazane na faktyczne sieroctwo, chociaż prawdziwi rodzice nadal żyją” (Jan Paweł II, 1994, no. 5).

Wymienione negatywne uwarunkowania w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego dotyczą kultury euroatlantyckiej (Kawula, 2007, p. 8). Na nie nakłada się potężny ruch migracyjny z południa globu do bogatych krajów Północy, co sprawia, że stają się one wielkim tygłem kulturowym. Małżeństwa ludzi różnych ras, kultur, religii czy etnicznych odrębności stają się zjawiskiem powszechnym, co nie służy trwałości małżeństw oraz edukacji rodzinnej dzieci (Kwak, 2005, p. 19). Do grupy tzw. eurosierot, będącej skutkiem migracji zarobkowej, dołączają więc dzieci ulicy pozbawione jakiegokolwiek nadzoru wychowawczego (Żebrok, 2018, p. 9).

#### 4. Negowanie wartości małżeństwa i rodziny

W kontekście przemian ekonomiczno-ideowych w świecie współczesnym dochodzi często do negowania wartości małżeństwa i rodziny, marginalizowania czy nawet wyśmiewania małżeństwa jako nierozzerwalnego związku mężczyzny i kobiety (Tysza, 1995, pp. 146–147). W publikacjach książkowych, w popu-



larnych czasopismach, w programach radiowych i telewizyjnych pojawiają się treści świadczące o pogardzie dla rodziny (Slany, 2002, p. 82). Rodziny chrześcijańskie poddawane są wpływowi prądów myślowych „nowego wieku” (*New Age*) i ostatnio bardzo modnej ideologii *gender*, która zaciera różnice pomiędzy mężczyzną i kobietą. Rodziny przeżywają zagubienie oraz wątpliwości w odniesieniu do podstawowego znaczenia życia małżeńskiego i rodzinnego (Biernat, 2009, pp. 36–37).

Niepokojącym zjawiskiem współczesności jest uznanie tradycyjnej wizji małżeństwa i rodziny jedynie za jedną z wielu propozycji. Ponadto występuje wieloznaczność w rozumieniu małżeństwa, a w dalszej konsekwencji – rodziny. Związek kobiety i mężczyzny, jako konieczna racja zaistnienia rodziny, zaczyna być zastępowany związkami homoseksualnymi. Ubiegają się one o status prawny zbliżony bądź tożsamy ze statusem tradycyjnego małżeństwa, włącznie z prawem do adopcji dzieci.

Duże zagrożenie stanowi też zakwestionowanie związku pomiędzy miłością małżeńską a rodzicielstwem, co prowadzi do rozerwania podwójnego znaczenia stosunku małżeńskiego: jedności i rodzicielstwa. Rodzi to mentalność przeciwną życiu (ang. *anti-life mentality*). Mentalność antykonceptyjna sprzyja aborcji. Co więcej, w początkowej fazie swojego rozwoju, podczas tzw. sztucznej prokreacji oraz w trakcie dokonywania eksperymentów medycznych na poczętym życiu ludzkim giną niewinne dzieci. Praktyka ta oznacza zakwestionowanie podstawowych norm moralnych naszej cywilizacji (Nowosad, 2009, p. 157).

Wszystko to uderza w same podstawy małżeństwa i rodziny. Nie pozwala człowiekowi współczesnemu odnaleźć siebie i czuć się bezpiecznym jako mąż czy żona, jako ojciec czy matka, jako syn czy córka. W niebezpieczeństwie znajduje się nie tylko człowiek, ale przede wszystkim rodzina. Chodzi więc nie tylko o wzrost liczby rozwodów czy wręcz masową falę „wolnych związków” (Zaborowska, 2014, p. 76), ale o powstawanie takich związków, które nie identyfikują się z tradycyjnym rozumieniem małżeństwa i rodziny (Slany, 2002, p. 79). To one stanowią nowe, alternatywne formy życia rodzinnego. Różne są formy rozkładu małżeństwa w naszych czasach: wolne związki, małżeństwa na próbę i wreszcie pseudomałżeństwa osób tej samej płci. Są one wyrazem anarchicznej wolności, mylonej z prawdziwą wolnością człowieka (Slany, 2002, p. 3).

## 5. Próba przeciwdziałania zagrożeniom współczesności

Ze względu na te wszystkie sprzeczności wobec tradycyjnego modelu rodziny, istnieje pilna konieczność odnowienia świadomości daru, bezinteresownego

daru z siebie, przez który człowiek „urzeczywistnia siebie samego”. Nie można zapominać o tym, że rodzina zawsze wyraża „nowy wymiar dobra «dla ludzi», a przez to też rodzi nową odpowiedzialność. Jest to odpowiedzialność za szczególne dobro wspólne, w którym zawarte jest dobro człowieka: każdego z uczestników rodzinnej wspólnoty. Jest to z pewnością dobro «trudne» (łac. *bonum arduum*), a tym bardziej fascynujące” (Jan Paweł II, 1994, no. 11).

Żadne społeczeństwo ludzkie nie może ryzykować permissywizmu w sprawach tak podstawowych, jak istota małżeństwa i rodziny. Tego typu permissywizm moralny w swych konsekwencjach musi szkodzić samemu społeczeństwu, jego autentycznej spójności społecznej i humanistycznej (Jan Paweł II, 1994, no. 17).

Rozdział pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne w człowieku przyniósł skłonność do tego, aby ludzkie ciało traktować nie w kategoriach specyficznego podobieństwa do Boga, lecz w kategoriach podobieństwa do wszystkich innych ciał w przyrodzie, które człowiek traktuje jako tworzywo dla produkcji dóbr konsumpcyjnych (Dyczewski, 1994, p. 129). Zastosowanie tych samych kryteriów do człowieka jest olbrzymim zagrożeniem. Kiedy ciało ludzkie, oderwane od ducha i myśli, staje się *t o r z y w e m*, podobnie jak ciała zwierząt, kiedy dokonuje się manipulacji na embrionach i płodach, trzeba przyznać, że stajemy w obliczu straszliwej klęski etycznej (Jan Paweł II, 1994, no. 19).

W takim ujęciu antropologicznym rodzina ludzka żyje poniekąd w epoce nowego manicheizmu, w którym ciało i duch są sobie radykalnie przeciwstawiane. Ciało nie żyje z ducha ani też duch nie ożywia ciała. Człowiek w tym horyzoncie myślenia przestaje być osobą i podmiotem. Staje się, wbrew zamierzeniom i deklaracjom, wyłącznie przedmiotem. I tak na przykład cywilizacja neomanichejska prowadzi do pojmowania ludzkiego seksualizmu raczej jako terenu manipulacji i eksploatacji niż jako przedmiotu odwiecznego podziwu.

Jakże dalekie są współczesne koncepcje od dogłębnego rozumienia męskości i kobiecości, zawartego w Objawieniu Bożym. Odkrywa ono w ludzkiej seksualności bogactwo osoby, która odnajduje swą prawdziwą wartość w rodzinie i wyraża swoje głębokie powołanie również w dziewictwie oraz celibacie dla królestwa Bożego (Jan Paweł II, 1994, no. 19).

Racjonalizm nowożytny nie toleruje tajemnicy, jaką jest człowiek: mężczyzna i kobieta. Nie przyjmuje do wiadomości, że pełna prawda o człowieku została objawiona w Jezusie Chrystusie. Nie toleruje zwłaszcza „wielkiej tajemnicy”, tej, którą głosi List do Efezjan (rodzina jest domowym Kościołem, czyli częścią Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa), i radykalnie ją zwalcza. Jeśli nawet uznaje możliwość, a nawet potrzebę akceptacji deizmu, to zdecydowanie nie do przyjęcia jest dla niego Bóg, który staje się człowiekiem, aby człowieka odkupić.

Skoro nie ma dla człowieka perspektywy Boga, który kocha i przez Chrystusa powołuje do życia w Nim i z Nim, skoro rodzina nie stanowi uczestnictwa w „wielkiej tajemnicy”, to, z czym mamy do czynienia, to tylko wymiar doczesny życia. Pozostaje życie doczesne jako teren walki, walki o byt, walki o korzyści, przede wszystkim ekonomiczne (Jan Paweł II, 1994, no. 19).

Dzięki tak krytycznej refleksji nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że pomimo licznych osiągnięć pozytywnych, z wielu względów jest cywilizacją chorą, a jako taka staje się źródłem głębokich schorzeń człowieka. A jest tak dlatego, że cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania (Jan Paweł II, 1994, no. 20).

Można więc bez przesady powiedzieć, że środki masowego przekazu, nawet gdy starają się poprawnie informować, jeżeli nie kierują się zdrowymi zasadami etycznymi, nie służą prawdzie w jej wymiarze zasadniczym. Oto dramat: nowoczesne środki komunikacji społecznej są poddane pokusie manipulacji przekazem, zakłamują prawdę o człowieku. Człowiek nie jest tym, kim siebie ogląda w reklamie i propagandzie w nowoczesnych środkach masowego przekazu. Jest kimś więcej jako jedność psychofizyczna, jako jedność duszy i ciała, jako osoba. Jest kimś więcej przez swoje powołanie do miłości, które wprowadza mężczyznę i kobietę w wymiar „wielkiej tajemnicy” (Jan Paweł II, 1994, no. 20).

Ogromna presja oddziaływań cywilizacyjnych, wypaczająca życie małżeńskie i rodzinne, nie może prowadzić nas do zniechęcenia tłumaczonego porzekadłem, że nie zawróci się kijem biegu rzeki. Jeśli nawet nie jesteśmy w stanie zlikwidować pewnych procesów destrukcyjnych, możemy je osłabiać i spowalniać w oczekiwaniu na cywilizacyjne otrzeźwienie. Czasami przychodzi ono zupełnie niespodziewanie, jak to, które spowodowała agresja Rosji na Ukrainę.

Po wtóre, rozproszone w tym zakresie inicjatywy wszystkich ludzi dobrej woli należy scalać i jednoczyć, co już się w pewnym sensie dokonuje (Liberska, 2007, pp. 53–74). Niezwykle ważną sprawą w powyższej materii jest integralne duszpasterstwo małżeństw i rodzin, którego osią centralną są same rodziny. Należy uatrakcyjnić i odnowić kursy przedmałżeńskie. Parafialne poradnie rodzinne powinny przestawić się z pracy biurowej na działalność terenową.

Wielką wagę trzeba przywiązywać w duszpasterstwie rodzin do tzw. rodziny trójpokoleniowej; nawet jeśli rodzina nie mieszka razem, ważne jest podtrzymywanie więzi rodzinnych. Obok tradycyjnych środowisk wychowawczych, jak rodzina, szkoła czy Kościół, prorodzinne powinny wychowywać kręgi zainteresowań, popkultura i mass media. Trzeba pogłębiać relacje rodzin z rodzinami

rodzin (Kościół, Ojczyzna). Winno się wprowadzić do zwyczajnego duszpasterstwa na szerszą skalę problematykę rodzinną (w czasie kolędy, zamiast obrazka, pozostawiać w domach ciekawie zredagowane materiały na temat życia rodzinnego). Potężnym orężem w budowaniu trwałości małżeństw i rodzin jest modlitwa, a zwłaszcza modlitwa rodzinna. Do tego można dodać jeszcze inne elementy scalające rodzinę np. wspólnie przeżywana liturgia, świętowanie niedzieli, obchodzenie świąt, czy też uczestnictwo w sakramentach.

## Zakończenie

Wspomniane w artykule zjawiska powodują w konsekwencji kryzys rodziny i poważne problemy demograficzne. Należy bezzwłocznie szukać nie tylko prawdziwych przyczyn tego kryzysu, ale także wypracowywać odpowiednie z duszpasterskiego i prakseologicznego punktu widzenia sposoby rozwiązania problemu. Działania te powinny cechować dalekosiężna perspektywa.

Potrzebna jest troska w różnych wymiarach pracy duszpasterskiej Kościoła, a zwłaszcza duszpasterstwa rodzin. Istnieje pilna konieczność ukazania wielkiej wartości małżeństwa i zakorzenienia jej w nauce Chrystusa. Jest to odpowiedź, jaką Kościół winien dawać tym, którzy poza Chrystusem i Kościołem próbują układać swoje życie w różnych związkach. Tylko małżeństwo jest znakiem nadziei, bo pozwala swoje życie budować w perspektywie wieczności.

Norma personalistyczna powinna być punktem odniesienia, jak patrzeć na drugiego człowieka i przyczyniać się do tego, by dobro zatriumfowało. Należy uczyć, że prawdziwa wolność nie ma nic wspólnego z modną dzisiaj samorealizacją i egoizmem, a miłość to nie chwilowe uczucie, ale trwanie i zobowiązanie.

Winno się pokazywać, że małżeństwo jest czymś pięknym, że pochodzi od Boga i jest realizacją pragnienia człowieka w kwestiach wolności czy miłości. Potrzeba nieustającej formacji małżonków, ale także ich rodziców. Bywa, że to oni nakłaniają młodych do tego, by wchodzili w związki nieformalne. A przecież jest to grzech cudzy, który polega na popieraniu zła. W myśl przysłowia: „Verba docent, exempla trahunt” („czyny pouczają, przykłady skłaniają do naśladowania”) ważną, niezastąpioną i pierwszoplanową rolę w wychowaniu małżeńskim i rodzinnym odgrywa zawsze przykład życia własnych rodziców, ale przykład każdego z tych, którym dobro rodziny leży na sercu, również jest nie do przecenienia.

Data wpłynięcia: 2022-11-26;

Data uzyskania pozytywnych recenzji: 2023-12-06;

Data przesłania do druku: 2024-01-15.

## References

- Adamski, F. (2002) *Rodzina: Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Biernat, T. (2009) 'O przemianach definiowania rodziny i ich konsekwencjach', *Spółczesność i Rodzina*, (1), pp. 36–37.
- Borutka, T. (2017) 'Ogólne tendencje zmian społecznych w obszarze funkcjonowania współczesnych rodzin polskich', in T. Borutka, T. Kornecki, P. Kroczyk, *Rodzina fundamentem społeczeństwa, Aspekt społeczno-prawny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, pp. 11–95.
- Dyczewski, L. (1994) *Rodzina, społeczeństwo, państwo*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 36).
- Frąckowiak, M. (2007) 'Rodzina jako wartość w świadomości współczesnych Polek', *Roczniki Socjologii Rodziny* (18), pp. 15–38.
- Gawlina, Z. (2003) 'Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych', *Roczniki Socjologii Rodziny*, (15), pp. 33–45.
- Harwas-Napierała, B. (2009) 'Rodzina jako wartość a współczesność', in Harwas-Napierała, B. (eds), *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, pp. 11–23.
- Harwas-Napierała, B. (2007) 'Tożsamość jednostki w epoce współczesnych przemian', in Harwas-Napierała, B., Liberska H. (eds), *Tożsamość a współczesność*, Wydawnictwo UAM, pp. 11–23.
- Harwas-Napierała, B. (2009) 'Rodzina w kontekście współczesnych zagrożeń', in Harwas-Napierała, B., Liberska H. (eds), *Współczesne problemy życia rodzinnego*, Wydawnictwo UAM, pp. 11–21.
- Jan Paweł II (1981) *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*. Città del Vaticano: Polyglotta.
- Jan Paweł II (1987) 'Jego miłość „do końca” pozostaje po stronie człowieka. Warszawa. Zakończenie Kongresu Eucharystycznego', *L'Osservatore Romano* (8), pp. 87–90.
- Jan Paweł II (1993) *Encyklika „Veritatis Splendor” Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich biskupów Kościoła katolickiego o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*. Poznań: Pallottinum.
- Jan Paweł II (2021) *List do rodzin „Gratissimam sane” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny 1994*. 3rd edn. Wrocław: Tum.

- Jan Paweł II (1995a) *Posynodalna adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis” o formacji kapłanów we współczesnym świecie*. Wrocław: TUM.
- Jan Paweł II (1995b) *Encyklika „Evangelium vitae” Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Jan Paweł II (1998) *Encyklika „Fides et ratio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem*. Wrocław: Tum.
- Jan Paweł II (2002) *‘Ofiarujcie Bogu waszą naukę i pracę. Do uczestników kongresu UNIV (25 III 2002)’*, *L’Osservatore Romano*, 6 (244), pp. 117–19.
- Jan Paweł II (2003) *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów do kapłanów i diakonów do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Kawula, S. (2007) *‘Tendencje przemian rodziny w początkach XXI wieku’*, *Pedagogika Rodziny*, (1), pp. 3–28.
- Kwak, A. (1994) *Rodzina i jej przemiany*. Warszawa: ISNS.
- Kwak, A. (2005) *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Żak.
- Nowosad S. (2009) *‘Transformacja rodziny w Europie’*, *Sosnowieckie Studia Teologiczne*, (9), pp. 151–161.
- Pikuła, N. (2010) *‘Aktualna sytuacja i tendencja zmian w rodzinie XXI wieku’*, in Błasiak, A., Dybowska, E. (eds), *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, pp. 65–67.
- Rosik, S. (1977) *‘Etyczne poszukiwania współczesnego człowieka’*, in A. Hartliński and B. Walczak (eds) *Chrześcijańska wizja człowieka*. Poznań: Św. Wojciech, pp. 91–223.
- Różański, T. (2015) *‘Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny’*, *Teologia i Człowiek*, 4(32), pp. 129–141.
- Slany, K. (2002) *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomos.
- Slany, K. (2002) *‘Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego’*, *Małżeństwo i Rodzina* 4 (2002), pp. 3–21.
- Tyszka, Z. (1995) *‘Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa’*, in I. Lepalczyk and T. Pilch (eds) *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*. 2nd edn. Warszawa: Żak, pp. 146–147.
- Zaborowska, A. (2014) *‘Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?’*, in Brzeziński, M., Jęczeń, J. (eds), *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, Wydawnictwo KUL, pp. 70–81.
- Żebrok, P. (2018) *Rodzina w systemie społeczno-kulturowym Śląska Cieszyńskiego: studium teoretyczno-badawcze*. Kraków: Scriptum.